

# ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadesłane . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „  
Kolumna 4-łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

**TREŚĆ:** Pokój ludziom dobrej woli. — O duszę białego murzyna. — Z sali sądowej. — O środkach opanowania przesilenia gospodarczego. — Memorjał Koła Pań T. S. L. we Lwowie. — Uzdrawienie samorządów gminnych. — Pamiętnik z przeżyć wielkiej wojny. — Z „Reduty“. — Zabawa Sylwestrowa w Kasynie. — Biuro plakatowania Drukarni Udziałowej.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“

## Pokój ludziom dobrej woli.

Każde święta Bożego Narodzenia przynoszą z sobą tajemnicę nowych, świeżych, a jakby po raz pierwszy przeżywanych wrażeń i uczuć.

Co roku choinka, siano na stole wigilijnym, opłatek, melodia kolendy, pasterka, działają tak, jakbyśmy pierwszy raz pamiątkę narodzin Bożej Dzieciny obchodzili. Taka jest siła pamiątki Cudu Miłości i Miłosierdzia Nieba.

Z Dzieciną Bożą, zstępującą na padół ziemski, wstępuje w serca jego mieszkańców, rosa ożywcza. Duszę napełnia moc nadziemską, rodzą się nowe potęgi hartu, siły, zaparcia, wytrwania i poświęceń.

Tęgoroczne „Boże Narodzenie“ zastaje polską ziemię w wysiłku wykonania wielkiego, bo Bożego nakazu. Nakaz ten przyniósł anioł z Nieba, ogłoszeniem wielkiej nowiny narodzenia Pana. Żąda w nim Bóg-Człowiek dobrej woli od nas i stawia ją jako warunek pokoju i błogosławieństwa... „a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“!

Dzisiejsza koalicja stronnictw i partij politycznych na terenie sejmowym jest dowodem wysiłku i dążenia do życia dobrą wolą. Trzeba, aby ten nakaz też przeszedł przez całą polską ziemię i ogarnął cały naród. Musi się cała Polska, wszystkie jej stany i warstwy, wszystkie jej wsie i miasta przejąć nakazem dobrej woli. Taka bowiem jest ciężka w tej chwili sytuacja, a w tak ciężkiem znalazła się Ojczyzna nasza położeniu, że tylko dobra wola jej synów może ją uratować od ponownej utraty wolności gospodarczej, a potem politycznej.

Nakazem naszym i tradycją, główną myślą mózgu, hasłem i sztandarem, naczelnym motywem naszej fizycznej

i duchowej pracy to wiara we własne siły, w odrodzenie narodu.

Jeżeli taka potęga jak pogaństwo zdołało w proch upaść pod tchnieniem tej jednej chwili Narodzenia Chrystusa i jej skutków, jeżeli w życiu świata całego przyszło odrodzenie — to i dla nas to echo biegnące z przed dwóch tysięcy lat tylko wiarą i ufnością napełniać musi.

Dziś ponad wszystko górować ma nie przygnębienie ów potworny hańbiący twór duchowego życia, nie pesymizm, ale przedstawianie sobie radości życia, do czego my wolni, zjednoczeni mamy dzisiaj prawo.

Strzeżmy się, aby do nas nie stosowały się te słowa poety:

*...Jeśli się skruszą, to sercem niecałem,  
Jeśli się zerwą, to krótkim zapalem,  
Niezdolni wznieść się do żadnej ofiary  
Popchnięci w przyszłość idą — lecz bez wiary.*

O wolność Ojczyzny zrywaliśmy się wszak z całym zapalem, — o ratunek jej gospodarczy ma go nam zabraknąć? Do ofiar nadludzkich, powstańców zdolni byliśmy, do poświęceń i krwi przelania, do mąk i tułaczki, a teraz jako gospodarze nie potrafilibyśmy się wznieść do tak małej w stosunku do utraty życia ofiary, jaką jest praca, oszczędność, konsolidacja sił, zgoda narodowa, podporządkowanie swych interesów, przekonań na rzecz ogólnego dobra?

Sięgnijmy dzisiaj z pełnią ufności po dobrą wolę, płynącą z pamiątki Bożego Narodzenia. Ona złagodzi różnice klasowe, złamie udrczenie dni dzisiejszych, zapewni poprawę jutra, postawi nas pod broń wspólnej pracy i walki o zapewnienie zdrowego życia naszej Ojczyzny.

## O duszę białego murzyna.

O duszę, bo ciała już niewiele zostało, urzędnika, rozpoczął się przetarg na arenie życia społecznego, gospodarczego, a co z tem najsilniej związane, życia politycznego.

Daleki jestem od tego, aby w zamierzonej sanacji programowej rządu robić z góry szczyrby, aby stwarzać niezadowolenie i podniecać głos krytyki. Owszem, uważam że w prawdziwej chęci przyczynienia się do tej sanacji należy oświetlić stan, w jakim znajduje się dziś olbrzymia rzesza urzędnicza i horoskopy zamierzeń rządu i sejmu w odniesieniu do tej jedynie sprawy urzędniczej poddać rozważde czytelników.

Urzędnik jest obywatelem państwa z pełnymi prawami, takim go chce mieć konstytucja i rząd, ze świadomą odpowiedzialnością za spełniany urząd, za wykonywanie poleceń rządu w służbie administracji, porządku, oświaty i użyteczności publicznej.

Najlepszy rząd bez sprawnej i oddanej państwu armji urzędniczej inteligencji pomyśleć się nie da.

Sięgnijmy pamięcią wstecz, jak się urzędnik inteligent zasługiwał ofiarnie i patriotycznie państwu wtedy, gdy różne rządy traktowały go najrozmaiciej. Był rząd, który nie doceniał inteligencji, wprowadził w czyn teorię równości żółładka dla wszystkich — zapisywacze wozów kolejowych zaczęli dotacje od 8 kl. płacy, radcy kolejowemu nie dawano więcej, bo to nie było „przewidzianem“. Był czas, że różna hołota została posadzona za biurkami szefów, komisarzy do specjalnych poruczeń, starostów kresowych itp. a prawdziwy urzędnik gryzł z wściekłości wargi i czekał, aż się zło przełamie. Wczorajszy fryzjer zjeżdżał ci na głowę, jako twój szef. To bardzo dużo kosztowało, a często gęsto trafiały się publiczne święstwa, co skłoniło rząd do utworzenia komisji pana Moskalewskiego do przecyzszczenia „stanu“ urzędniczego, bez skutku, bo każdy zagrożony ananas miał licznych protektorów, ministrów, posłów i „wpływowch“. Prawdziwy urzędnik robił swoje, czekał, ale doczekał się jedynie w chwili bolszewickiego najazdu publicznej, afiszowej pogroźki w formie wielce obiecującej: „z kosami na was pójdziemy“ — na was tzn. na inteligencję.

To zresztą nie przeszkadzało apelować słowem i pismem do tej inteligencji, aby była ciągle ofiarną, aby popierała daniny, pożyczki, Bank polski, aby wytężała resztki sił, bo na niej polega cała nadzieja lepszego jutra. Niech inteligent zbrata się ze wszystkimi — jednym słowem, niech się pokraje i odda się kawałkami, lub w całości na ołtarzu ogólnego dobra w nadzieji lepszego jutra. I to wszystko było całkiem słuszne, inteligencja to rozumiała i umożliwiła położenie wcale silnych podwalin pod budowę praworządności i całości państwa. Atoli patrzyliśmy na rzeczy niemoralne, które musiały zachwiać wiarę w skuteczność wysiłków. Korony przemieniono na mareczki, pożyczkę tzw. milionową uśmiercono, dano papiery inne, topniejące we wartości w oczach, akcje Banku polskiego, z takim wysiłkiem stworzonego, spadły wkrótce do połowy wartości. Z punktu widzenia urzędnika jego oszczędności kosztem odejmowania od ust sobie i rodzinie poszły na marne. Pał się w społeczeństwie żyd, szantarzysta i paskarz — kosztem urzędnika, bo on miał stałe dochody i musiał je oddać kupcowi i rzemieślnikowi, aby żyć!

I tak powoli wytworzył się stan dziadów, zniechęconych do wszystkiego, nieufnych, a często niezdolnych już do przetrwania ustawicznych kryzysów rządowych, zawiedzionych co do zwycięstwa dobrego nad złem. A zło święciło triumfy. Pod hasłem organizowania w obronie praw robotnika licytowały się stronnictwa z korzyścią dla należących do partji lewicowej. Innemi słowy, był żłóbek, w którym dobrze dawano jeść, słabe charaktery powiększały zastępy protegujących stronnictw; zło w stanie urzędniczym zaczęło się.

Przycichły walki klasowe, skarb hojny wyczerpywał się, obsadzono już wszystkie synekury a nowych nie było można tak łatwo tworzyć! Partyjni dygnitarze, świeżo upieczeni, poczęli myśleć w przedsiębiorczości swojej o własnym terenie wpływów. Stąd wiele nadużyć wyrosło — ale ogół urzędników został wierny honorowi, pracy i uczciwości.

Żaden dobrze myślący urzędnik nie będzie miał nic przeciw temu, jeżeli przeprowadzi się redukcję sił urzędniczych zwłaszcza w ministerstwach, gdzie niektóre resorty dysponują personelem do 3 000 osób, w tem krewni panów ministrów, synowie i bratankowie ich ciotek, poleceni przez wpływowe osoby itp.

Nikt nie oburzy się, gdy przeróżni profesjonisci opuszczą biura przyzjadalne w Warszawie, a wrócą do pracy zawodowej, nikt nie będzie bronił złodzieja i łapownika czy u góry, czy u dołu. Każdy chętnie odda resztki sił, byle praca nie była bezmyślną, bezcelową, byle ten urzędnik miał tę pewność, że rodzina z głodu nie zamrze, że wystarczy mu na lekarza, aptekę, buty i ubranie, byle mógł opłacić w strasznym stosunku do jego możliwości wzrastające czynsze. Jeżeliby kto twierdził, że urzędnicy żyją nad stan, to naprawdę musiałby być złośliwym, albo tak już przywykł do pojęcia, że urzędnik to dziad, iż każdą chęć zaspokojenia jego potrzeb kulturalnych uważa za zbytek.

Jeżeli płace urzędnicze przed tym kryzysem lub lepiej nazwijmy bezrządem były napewne za małe i urzędnik od pierwszego do pierwszego wił się w kłopotach, za co wyżywić rodzinę, za co dzieci w szkołach kształcić, to ta płaca na dziś miałaby wartość zaledwie połowy, gdyby środki żywności nie podróżowały. A co warte te płace, skoro już dziś niektóre artykuły sprzedaje się z 75% zwyżką?!

Jak więc można mówić wobec tego o obcinaniu płac urzędniczych i to w rozmiarach o 1/10 część płacy październikowej.

Owszem urzędnicy zdolni są jeszcze raz ponieść ofiarę dla sprawy ogólnej, ale naprawdę już dziś czeka ich nędza rozpacz i głód. Czy zastanowiono się dostatecznie nad tem co znaczą mnożące się samobójstwa ojców rodzin, skąd się biorą ostatnimi czasy sprzeniewierzenia grosza państwowego.

Czy rząd chciałby wepchnąć rzesze urzędnicze w ręce demoralizujących przekupnych „wpływowch“ interesantów.

Więc nie dość tego, że przez kilka lat istnienia państwa nie zdołano zapewnić urzędnikom pragmatyki ani prawa emerytury na starość, nie dość tego upokarzania warstw inteligencji na rzecz zorganizowanych partyjników, nie dość zepchnięcia ich do rządu głodnego inteligentnego proletariatu?!

Zamiast badać i leczyć niedomagania, przychodzi rząd z wnioskami redukcji płac. To bolesne z rzeczowego punktu widzenia, z rządowego i narodowego, to niesłuszne z punktu praktycznego patrzenia na sprawę.

Tym razem niech społeczeństwo nie łudzi się, aby urzędnik mógł ponieść jeszcze ofiarę. Nie dajcie nam po prostu ginąć z głodu i moralnie!

Z tych względów prawie wszystkie stronnictwa opo- nują przeciw zamierzeniu redukcji płac i tak się oświadczyły pod przymusem ciężkiej konieczności a zrzeczenia urzędnicze protestują!

I dobrze się stało, że przecież raz pęknie ten bolak — wglądniście sami, a przekonacie się.

Niebezpieczeństwo w tem, że gdy rząd może z konieczności, a może tylko wybierając najłatwiejszą drogę spodziewa się kosztem stanu urzędniczego reperować skarb zniszczony niegospodarnością, walką stronnictw, często złodziejstwem — znajdują się stronnictwa protegujące i zacznie się licytacja o zdobycie głodnych rzesz dla siebie.

— Głód złym jest doradcą — jakże wtedy wyglądać będzie ta „uzdrowiona“ machina państwowa?!

## Z sali sądowej.

(Ciąg dalszy).

Lasy Turzańskie między Sokołowem, a Kolbuszową, ciągnące się wzdłuż grzeńca stanowiły doskonałą ochronę dla bandytów. Dnia 16 maja 1923 o 5 rano kilku kupców przejeżdżało na jarmark wozem, a wtedy z lasu wypadło 3 bandytów, zatrzymując furę i grożąc rewolwerami. Gdy jeden z nich G. Amsterdam krzyknął, że rabować nie wolno, wtedy napastnik strzelił dwa razy, zabijając go na miejscu i zabierając mu gotówkę. Następnie obrabowali innych, a gdy napadnięci zaczęli uciekać, dali do nich kilkanaście strzałów na szczęście chybiających.

Tego samego dnia dokonano prawie w tem samym miejscu jeszcze dwóch dalszych napadów rabunkowych i to przedpołudniem, a ofiarą padli znowu żydowscy kupcy, którym zabrano gotówkę i zegarki. W rok później w dniu 25 czerwca dwaj bandyci dokonali znowu czterech śmiałych rabunków.

Rano zatrzymali trzy przejeżdżające fury, steroryzowali rewolwerami kupców i grożąc pobiciem obrabowali kolejno wszystkich czternastu jadących. W niedługi czas dwaj bandyci napadli znowu w tem samym miejscu na trzech kupców, pobili ich dotkliwie i obrabowali.

Stamtąd udali się do włościanina Giedlarowskiego, a zagrożwszy mu śmiercią, zażądali wydania pieniędzy — gdy się przekonali, że ich nie ma — wypili mleko i tegoż dnia o 4 pop. napadli na dwóch kupców, znowu ich obrabowali doszczętnie. W kilka dni napadli w sąsiedniej wsi na strażnika Beżę, odebrali mu strzelbę i kartę na broń.

Pościg policji wobec gęstych lasów i ludności bojącej się zawiadomiac o ruchach bandytów, nie wydał rezultatów a jeden z posterunkowych, odważny Ciemiorek, który sam zapuścił się za uciekającymi, o mało życia nie postradał, gdyż dano do niego 10 strzałów.

Po długich wreszcie dochodzeniach Policja przwarsztowała trzech bandytów: Stefana Goryla, Jozefa Ćwika i Mateusza Biedę, a Prokuratorja tutejsza wniosła przeciwko nim akt oskarżenia, o morderstwo rabunkowe, rabunek i kradzież.

## PAMIĘTNIK Z PRZEŻYĆ WIEKIEJ WOJNY.

Pod powyższym tytułem wyszła w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie książka, której autorem jest p. Dr. Wincenty Daniec, a której lekturę naszym czytelnikom zalecamy tem bardziej, że podobnej z czasów wielkiej wojny dotychczas nie mamy.

W szczegóły nie wdajemy się, bo te znajdują czytelnicy w książce w takiej mnogości, że tylko zwięzłemu stylowi autora przypisać należy, że bez kosztownego powiększenia rozmiarów jej, takie ich mnóstwo w niej się znalazło.

Książka doprowadzona jest od chwili wybuchu wojny do 1 stycznia 1916 roku, i stanowi dla siebie jako Część I. odrębną całość.

Druk drugiej części, która stanowić będzie osobną książkę, nastąpi później.

Obok zwięzłości, dwie zalety cechują tę książkę.

Przedewszystkiem bezpośrednio wrażeń i spostrzeżeń, w niej pomieszczonych. Przyszedł autor bowiem do skutku przez współczesne notowanie wszystkiego, co nasuwała tocząca się wojna we wszystkich dziedzinach życia tak bardzo, jak wiemy odmiennego od normalnego. Dzisiaj spisać ich nikt, ani nawet autor tak samo wiernie

## O środkach opanowania przesilenia gospodarczego.

Ciężkie przesilenie gospodarcze, jakie obecnie przeżywamy w kraju, wymaga nadzwyczajnych wysiłków w jego szybkim opanowaniu. W tym celu Rząd wniósł do Sejmu, rozpatrywanie w Komisjach Skarbowej i Budżetowej 3 ustawy:

O szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego przez upoważnienie Ministra Skarbu do zaciągnięcia wyłącznie na cele gospodarcze większej, bo sięgającej miljarda złotych, pożyczki zagranicznej, wypuszczenia biletów skarbowych do wysokości 100 milionów zł. łącznie z już dotąd wypuszczonymi biletami, uporządkowania obiegu bilonu i biletów zdawkowych do 12 złotych na jednego mieszkańca, oraz pomocy finansowej instytucjom kredytowym i ściślejszego nadzoru nad niemi.

Druga ustawa o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego ma na celu zastosowanie ulg w ciężarach publicznych i świadczeniach dla przedsiębiorstw, posiadających szczególne znaczenie gospodarcze, a zwłaszcza wywozowe, ograniczenie praw instytucyj państwowych i samorządowych do zakupów zagranicznych, ograniczenia ulgowych paszportów zagranicznych, oraz spożywania zbytkownych gatunków mąki.

Wreszcie trzecia ustawa o środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków prawo-publicznych (samorządów) ma na celu zastosowanie jak najdalej posuniętych oszczędności, tak w budżecie państwa, jako też i budżetach samorządowych.

Ustawy te wywołują niestety wiele tarć, a nawet sprzeciwów na terenie Sejmu ze strony Wyzwoleńców i Piastowców i to wtedy, kiedy położenie nasze wymaga jaknajszybciej akcji zaradczej.

Jednakże społeczeństwo nasze w najszerszych warstwach zdaje sobie już dokładnie sprawę, że przyjęcie tych ustaw nie sprowadzi trwałej naprawy życia gospodarczego w kraju, nie opanuje szerszącej się bezrobocia, o ile nie zastosujemy jednocześnie środków sprzyjających wzmoczeniu i potaniu naszej wytwórczości w rolnictwie, przemyśle i rzemiośle.

wskutek upływu czasu nie zdołałby i to czyni pamiętnik cennym z przeżytych wielkich dziejowych czasów zabytkiem. Opisy, zamieszczone w pamiętniku, to migawkowe zdjęcia umiejętnego obserwatora, który aparat swój często nastawiał, aby nie uronić nic z tego, co z owych czasów za godne zanotowania uważał.

Uczynił autor przez to ze swego pamiętnika cenny historyczny dokument z wrażeń, cierpień, zapamiętań i nastrojów społeczeństwa z chwili toczącej się wojny i z bezpośredniej bliskości a nie z odległej perspektywy czasu i już dokonanych faktów.

Pamiętnik odznacza się nadto stylem tak potocznym, że pomimo omawiania najpoważniejszych kwestyj natury historycznej, politycznej i międzynarodowej, dla każdego bez wyjątku czytelnika jest zrozumiałą i czyni z niego popularną, interesującą i zarazem pouczającą książkę.

W końcu wyrazić musimy żywą radość, że autorem książki jest były nasz współpracownik, a obecnie sympatyk, a dla ogółu Rzeszowian wartością książki podnosi fakt, że treść jej w znacznej mierze odnosi się do Rzeszowa i okolicy, stanowić więc będzie na przyszłość częstkę historii naszego miasta z wielkich dziejowych czasów, z których przyszłe pokolenia chciwie czytać będą każdą, choćby najdrobniejszą wzmiankę z uczuciem wdzięczności dla tych, którzy nie szczędzili kilkuletniego trudu dla jej utrwalenia.

## Czytajcie pisma narodowe!

### PISMA CODZIENNE:

„Gazeta Poranna Warszawska“, — Warszawa, Zgoda 5.  
 „Słowo Polskie“, — Lwów, Zimorowicza 11—15.  
 „Kurjer Poznański“, — Poznań, Św. Marcin 70.  
 „Goniec Krakowski“, — Kraków, Pl. Dunajewskiego 7.

### PISMA TYGODNIOWE:

„Myśl Narodowa“, — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, dla inteligencji.  
 „Wieniec i Pszczółka“, — Kraków, Pl. Dunajewskiego 7.  
 „Zorza“, — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

### Miesięcznik poświęcony polityce narodowej:

„Przegląd Wszepolski“, — Warszawa, ul. Zgoda 5.

To też Sejmowy Klub Związku Ludowo-Narodowego, reprezentując ogół interesów społecznych częściowo złożył już do łaski Marszałkowskiej i częściowo opracowuje zgodnie z wyznaczonym programem szereg wniosków i projektów zmian ustaw, zmierzających do osiągnięcia powyższego celu.

Między innymi złożone zostały: wniosek nagły w sprawie natychmiastowej zmiany art. 53. Ustawy o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Drugim z kolei złożonym wnioskiem, a przygotowanym przez tę sekcję jako pilny, jest wniosek w sprawie uregulowania ściągania podatków.

Egzekucje podatkowe w ostatnich czasach prowadzone były nieraz w sposób wywołujący zgorszenie, oraz uczucia dotkliwej niesłuszności, negujący sam cel postępowania egzekucji podatkowej, która nie może zdążyć do niszczenia warsztatów pracy.

Wniosek więc wzywa Rząd do jaknajśpieszniejszego przedłożenia Sejmowi projektu ustawy, któraby podawała dokładne terminy, w jakichby zaległości podatkowe mogły być egzekwowane w drodze licytacji, określała sposób postępowania egzekucji podatkowej, oraz wyraźnie wskazywała, jakie przedmioty są wyłączone z pod egzekucji, tudzież, któraby wreszcie zawierała system określania cen, niżej których nie powinno się sprzedawać poszczególnych przedmiotów w drodze licytacji.

Trzeci z kolei wniosek zmierza do uchylenia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Ustawa ta, wydana w 1920 r. w okresie głodu towarowego w celu przeciwdziałania magazynowaniu przedmiotów powszechnego użytku, dziś nie ma już racji bytu, a wszelkie machinacje zawodowych spekulantów, mające na celu sztuczne podwyższanie cen mogą być i tak osiągnięte na podstawie obowiązującego kodeksu karnego.

## Memorjał Koła Pań T. S. L. we Lwowie.

Szkoła nie powinna być dla dziecka środowiskiem, oderwanem od życia, ale zwierciadłem, odbijającym życie z jego potrzebami realnymi i dążeniami idealnymi. Szkoła nie może być fabryką, przygotowującą maszyny wyspecjalizowane, choćby nawet praktyczne, lecz owym cudownym ogrodem młodych szczerpów życia, w którym ciemną gąszcz instynktów i skłonności, plątaninę uzdolnień i popędów ujmuje się w pewne wytyczne linie, w kierunku których ma się rozwijać człowiek. W tak idealnej szkole kształci się młodzież etycznie, praktycznie i fizycznie.

Jeśli pewne rodzaje szkół wstąpiły już na drogę reform pożądaných, to szkoła średnia dziewcząt dotychczas nie doczekała się nawet próby poczynić w tym kierunku, jak to już wielokrotnie stwierdzono. Odczuwając tę palącą potrzebę Koło T. S. L. we Lwowie jeszcze przed wakacjami zorganizowało szereg zebrań, w których wzięli udział przedstawiciele sfer rodzicielskich, nauczycielskich i lekarskich aby wypowiedzieć się w tej sprawie.

Rezultatem ich był memoriał, opracowany przez Koło Pań T. S. L., złożony do rąk p. Ministra St. Grabskiego, w którym żądano:

1) Objęcia planem nauki w szkole średniej dla dziewcząt tych przedmiotów, które dadzą im potrzebne wiadomości, jako przyszłym gospodyniom i wychowawczyniom młodych pokoleń, 2) Uwzględnienia w nauce tych przedmiotów, które mogą dać dziewczętom samodzielne zarobkowanie, 3) Zmiany metody nauki języków w kierunku praktycznym 4) przestrzegania i dbałości o fizyczny, harmonijny rozwój dziewcząt, 5) łącznie z tem takiego rozkładu nauki, aby w latach rozwoju dziewcząt zwalniało tempo i nasilenie nauki.

Oto pokrótce najważniejsze postulaty, które niewątpliwie Ministerstwo uwzględni przy zamierzonej reorganizacji szkół żeńskich!

## Uzdrowienie samorządów gminnych.

Wszystkie wysiłki czynników miarodajnych idą w kierunku poprawy obecnych stosunków gospodarczych i społecznych. Chwytamy się najrozmaitszych sposobów. Redukujemy urzędników. Podnosimy stare i uchwalamy nowe podatki. Wymyślamy coraz nowe monopole itp.

I komisja samorządowa naszego Sejmu uznała, że u podstaw urzędów społecznych trzeba rozpocząć sanacyjne zmiany. Szczególnie w dziedzinie finansowości samorządowej nieodzowne są starania o uzdrowienie stosunków. Nie wystarczy w tym zakresie istniejąca kontrola władz przełożonych. Wszystko zależy od składu osobowego rad gminnych i naczelników gmin. A dzisiaj władza spoczywa najczęściej w ręku ludzi nieodpowiednich, bez szerszego poglądu na wydatki publiczne.

To też stwierdzając tylko stan istotny w tej dziedzinie, zaznaczyć trzeba, że ani chwili dłużej zwlekać nie można z wskrzeszeniem prawdziwego ducha obywatelskiego także w samorządach gminnych. Społeczeństwo wreszcie niech uswiadomi sobie, że skończyły się rządy zaborcze, że zatem wiele obowiązków względem państwa są zaszczytem dla każdego obywatela. Pełnić je trzeba z poczucia godności obywatelskiej, a nie wyciągać obie ręce do kasy gminnej, która przecież czerpie prawie wyłącznie z kieszeni ogółu mieszkańców, których przygniatają formalnie wygórowane podatki. Na honorowym pełnieniu całego szeregu obowiązków w urzędach gminnych zyska gmina, zyska państwo, spotęguje się dobrobyt materialny i moralny całego społeczeństwa.

Kryzys psychiki społecznej i politycznej, jaki obecnie przeżywamy, musi rozwinąć się i zlikwidować wreszcie we wskazanym wyżej kierunku zasadniczym.

Na Śląsku będzie to miało inne jeszcze znaczenie. Samorządy gminne na Śląsku powstały przeważnie w czasie, kiedy toczące się walki zmuszały niemal całą ciężną obywatelską do przebywania poza Śląskiem. Niemcy korzystając z tego, potrafili wysunąć na ważne stanowiska w gminach swoich ludzi. Nie doceniać doniosłości sprawy mogą zatem tylko małe serca i puste głowy, bawiąc się w tani pesymizm, który wszędzie wywołuje grymas zniechęcenia.

**Dążmy do usunięcia wszelkich ograniczeń wolności pracy. Nasza Ojczyzna bowiem żąda od nas dzisiaj podwójnej pracy i wzmożonego wysiłku.**

**!!NOWOŚĆ!!**

**PAMIĘTNIKI  
Z PRZEŻYĆ WIELKIEJ WOJNY**

ZEBRAŁ

z codziennych notatek

Dr. WINCENTY DANIEC

do nabycia

w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie

ul. 3-go Maja (naprzeciw poczty).

239

**NADEŚLANE.****Podziękowanie.**

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. ojca Wojciecha Żeglickiego, a w szczególności Przewielebnemu księdzu Dr. Maurycemu Turkowskiemu, całemu Duchowieństwu, oraz Dr. Władysławowi i Twarogowi za jego sumienną i serdeczną opiekę lekarską i wszystkim tym, którzy w tem strasznym nieszczęściu nieśli nam słowa pociechy i współczucia, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

241

Dzieci.

**Od Redakcji.**

Wszystkim naszym P. T. Prenumeratorom i Czytelnikom z okazji Świąt Bożego Narodzenia składa życzenia

Redakcja.

**Kronika rzeszowska.****Repertuar teatru „Reduta“.**

W niedzielę 27.XII. o 8 wiecz. „Spadkobierca“, kom. w 3 aktach Ad. Grzymały-Siedleckiego.

Teatr „Reduta“ w trzeci dzień Świąt nadchodzących mianowicie w niedz. 27.XII, zagra świetną komedię A. Grz. Siedleckiego p. t. „Spadkobierca“. Ceny miejsc, ze względu na ciężkie czasy, niemal o połowę niższe od cen t. zw. zwykłych. Ponadto akademicy na to przedstawienie mogą otrzymywać przy kasie Teatru zniżki 50% owe na miejsca drugorzędne.

Z początkiem stycznia, t. j. w niedzielę 3.I., premiera „Przepióreczki“, komedji Stef. Żeromskiego. Tak „Reduta“ rozpocznie rok Pański 1926.

Z Towarzystwa Kasynowego. Tradycja Wieczoru Sylwestrowego znajdzie swój wyraz w kabarecie, pełnym znanego humoru i pomysłów, skrzącym się dowcipem i grą wykonawców i w zabawie tanecznej, która zainauguruje sezon karnawałowy. Dotychczasowa opinia tych zabaw w Kasynie, tanie wstępy, dużo młodzieży, dają pewność, że chętni i chętnie spędzą tę noc przelotową z pełnią zadowolenia, a wrócą rozmarzone, tęskniące....

Z Wiecu „Rozwoju“. Dalszy ciąg sprawozdania z wiecu „Rozwoju“ wraz z uchwalonemi rezolucjami, podamy z braku obecnie miejsca w następnym Nrze.

**Baczność! Zebrania!**

Dnia 8/I. 1926 (piątek) o godz. 11-30 przed poł. odbędzie się w sali „Sokoła“ zebranie mężów zaufania, członków i sympatyków Zw. Lud.-Narod. Na zebraniu wygłosi referat poseł Matłosz.

Dnia 6/I. 1926 (środa) o godz. 11 przed południem odbędzie się zwyczajne Zebranie Koła miejscowego Narodowej Organizacji Kobiet w Rzeszowie w sali Kasyna Miejskiego, z udziałem posłanki Ładziny

**Świadczenia przemysłowe.** Według komunikatu Izby skarbowej z daty Lwów 18/12 1925 L. 253 601 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że świadczenia przemysłowe na rok 1926 winny być bezwarunkowo wykupione jednorazowo w terminie ustawowym tj. do dnia 31 grudnia br.

Władza skarbowa bezwzględnie w dniu 2 stycznia br. przystąpi do lustracji przedsiębiorstw, a winni prowadzenia takowych bez świadectw przemysłowych ulegną karze grzywnien na zasadzie art. 98 ust. o pod. przemysł. od 3-20 krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo. Nadto w razie niewykupna świadectwa w ciągu 14 dni od daty sporządzenia protokołu władza skarbowa w myśl art. 112 pow. ust. zarządzi zamknięcie przedsiębiorstwa.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych.

**Komorne od Nowego Roku.** W pierwszym kwartale r. 1926 za styczeń, luty i marzec będą obowiązywać następujące stawki komornego. — Pokój, albo pokój z kuchnią 43% czynszu przedwojennego (za 10 koron 4 51 1/2 groszy). Mieszkanie składające się z 2 lub 3 pokoi z kuchnią, handle IV kategorii, pracownie VIII kategorii 48% czynszu przedwojennego (za 10 koron 5 Zł 01 gr). Mieszkanie składające się z 4-6 pokoi, warsztaty przemysłowe VII kategorii 53% czynszu przedwojennego. Dla sklepów, których czynsz przedwojenny nie przekroczył 1500 koron 58% czynszu przedwojennego (za 10 kor. 6.09 Zł). Dla sklepów oraz hoteli z czynszem zasadniczym powyżej 1500 koron rocznie 60% czynszu przedwojennego (za 10 kor. 66.15 Zł). — Należy zauważyć, że sklepy i mieszkania od 4 pokoi nie płacą już obecnie żadnych dopłat za świadczenia.

**Katolickie biuro plakatowania.** Na usilne żądanie ogółu katolickiego społeczeństwa otwiera Drukarnia Udziałowa własne biuro plakatowania. Jest to nowy dowód żywotności tej instytucji, która w tych ciężkich czasach, postępując krok za krokiem, rozszerza swe agendy, jakkolwiek jest to połączone z dużym nakładem gotówki.

Dotychczas posiada biuro 30 miejsc do lepienia tak w centrum miasta w bardzo dogodnych punktach, jako też i na przedmieściach, które pod tym względem były dotychczas unośledzone. Na wiosnę zaś przystąpi do ustawienia ruchomych bębnow w różnych punktach miasta, pod które ma już miejsce zapewnione.

**„Ziemia Rzeszowska“  
w prenumeracie pocztowej.**

Na pierwszy kwartał 1926, względnie na poszczególne miesiące tego kwartału, „Ziemię Rzeszowską“ zamawiać można w każdym urzędzie pocztowym, wpłacając na miejscu, lub do rąk listonosza należytość, bez specjalnego zwracania się do Administracji. — Urzędy pocztowe od siebie załatwiają zamówienie w naszej administracji i doręczają zamawiającemu egzemplarze pod wskazanym adresem. — Prenumerata za pośrednictwem urzędów pocztowych nie wyklucza zamawiania „Ziemi Rzeszowskiej“ bezpośrednio w administracji i regulowania należytości trybem dotychczasowym.

Zarząd Drukarni apeluje tą drogą do P. T. Publiczności o poparcie, przrzekając ze swej strony wywiązać się jak najlepiej ze swego zadania, ku zadowoleniu swych klientów.

Przy tej sposobności składa Zarząd podziękowanie tym P. T. Obywatelom, którzy zezwalając na zawieszenie tablic na swych realnościach, dorzucili cegiełkę do społecznej pracy.

**Srebrny jubileusz ks. bisk. Nowaka.** W dniu 30 bm. upłynie 25 lat, jak w Krakowie w katedrze otrzymał święcenia biskupie X. Biskup. Anatol Nowak, Arcypasterz diecezji przemyskiej. Jak słyhać z kół miarodajnych, cała uroczystość w dniu 30 bm. będzie ograniczoną li tylko do uroczystości domowych. właściwy jubileusz ma obchodzić X. Biskup w czerwcu. Między innymi powodami jest ten, że wtedy święcić będzie także 25 letni jubileusz i X. Biskup Fischer. Ograniczając się więc do tej wzmianki, rezerwujemy sobie miejsce na czas wiosenny, aby godnie uczcić naszych Arcypasterzy.

**Noc Sylwestrową** urządza Stow. Rękodzielników „Gwiazda“ we czwartek 1 bm. Początek o godz. 8.30 wieczór.

**Fotoplastikon** wyświetla od wtorku 22 bm. nowy program p. t. „Rewja wojsk polskich“ w 50 obrazach. Doskonała frekwencja publiczności a szczególnie młodzieży szkolnej świadczy, jak bardzo potrzebną była ta placówka w naszym mieście.

**Kina.** Dyrekcja kina Nowości w Krakowie objęła kierownictwo artystyczne repertuaru wyświetlanych filmów w kinie „Olimpia“ dając gwarancję wysokiego poziomu artyst. w doborze filmów. Tytuły szeregu filmów podamy w następnym numerze. Na otwarciu sezonu w dniu 25 bm. wyświetlony będzie film w 2 serjach 10 aktów razem p. t. „Uciemienieni“ z Raquel Meller, bożyszczem Paryża w głównej roli.

### Węgier o Polsce.

Na łamach gazety węgierskiej „Magyarsag“ ukazały się artykuły p. Jana Temcsanyi'ego, tłumacza dzieł polskich na język węgierski, opisujące wrażenia jego z podróży po Polsce.

„Polska jest wielkiem państwem — pisze p. Temcsanyi — posiadającym olbrzymie bogactwa naturalne, jak węgiel, nafta, drzewo i t. d. W początkach swej niepodległości musiała pokonać wielkie trudności, walcząc kolejno z ukraińcami i z bolszewikami małym, niedostatecznie wyposażonym wojskiem.

Teraz Polska już posiada wyćwiczone, potężne, jednolite wojsko, które porobiło w ostatnich latach olbrzymie postępy. Na kolejach widać również wielkie postępy. Pociągi kursują punktualnie, a zburzone przez wojnę budynki kolejowe odnawiane są w tradycyjnym stylu polskim. Na polu szkolnictwa widać także intensywną pracę, ale tu trzeba jeszcze wiele zrobić, chcąc wypełnić duże luki pozostawione przez Rosjan. Mówiąc o stosunkach gospodarczych autor artykułów nadmienia, że sanacja skarbu dała się tak samo we znaki jak na Węgrzech.

W następnym artykule pisze p. Temcsanyi o sympatiach polskich dla Węgrów, z którymi spotykał się na każdym kroku. Wymienia, jak miłym jest dla Węgry, że najpiękniejsze gimnazjum męskie w Warszawie nazwane imieniem Stefana Batorego, a najpiękniejsze żeńskie imieniem królowej Jadwigi. Daleko na północy w Wilnie widział górę Bekeszową, nawaną tak po wielkim Węgrze przyjacielu Batorego.

Temcsanyi opowiada, że słyszał w Wilnie rozmaite języki tylko nie litewski i dodaje: „Bardzo słabe podstawy mają żądania litewskie“. Literat węgierski znalazł dużo wspomnień węgierskich na Jasnej Górze, a wszędzie, gdzie tylko był, czy to w Krakowie, czy w Warszawie, czy w dworcach polskich, przyjęto go, jako Węgry, bardzo życzliwie.

## O G Ł O S Z E N I A .

**Najpewniejsza  
lokata oszczędności**  
w Banku Ziemi Rzeszowskiej  
spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością  
— W RZESZOWIE —  
naprzeciw Dworca kolejowego. 25

## SKŁADNICA KÓŁEK ROLN.

W RZESZOWIE

podwyższa procent

od rachunków bieżących złotych na

**24 %**

w stosunku rocznym z <sup>1</sup>/<sub>2</sub> roczną  
kapitalizacją. 227

## NA GWIAZDKĘ!

Najtańszą książeczkę, bo po 20 gr. można jako podarek dla dzieci kupić w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie, 3 Maja L. 7. Książeczkę napisał sławny poeta ludowy Jantek z Bugaja p. t. **Wzydowskiej niewoli** Wydanie drugie.

Dla starszych, społecznie pracujących, poleca się książeczkę pisarza ludowych dziełek, **Wojciecha Wiącka z Machowa, p. t. „Kobieta wiejska jako męczennica i niewolnica pijaństwa“**. Cena tylko 40 gr. 230

Dobra książka jest najpraktyczniejszym i najmiłym podarkiem.

## Węgiel i drzewo

najlepszej jakości

pod gwarancją

w

**Składnicy kółek rolniczych**

W RZESZOWIE. 209

## DRZEWO I WĘGIEL

pierwszorzędnej jakości  
do nabycia w składach  
SPÓŁDZIELNI „GOSPODARZ“  
przy ulicy Batorego i na placu Stajennym.

226

## MICHAŁ MATERNICKI w Rzeszowie

ulica 3-go Maja

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,  
pończochy, skarpetki, kamasze weł-  
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,  
i przybory do szycia.

## DRUKI TYTONIOWE

DLA TRAFIK I HURTOWNI TYTONIU

posiada na składzie

Drukarnia Udziałowa

w Rzeszowie

ul. 3-go Maja 7 (naprzeciw poczty).

DO ODNAWIANIA  
PODŁÓG, POSADZEK, MEBLI  
I LINOLEUM  
PASTĘ, WOSK I WIÓRA  
STALOWE

POLECA

J. SCHAITTER i SPÓŁKA W RZESZOWIE.

## Zapisujecie się na członków SPÓŁDZIELNI JAJCZARSKIEJ

zarejestr. z ogran. odpow.

w Rzeszowie

UDZIAŁ WYNOŚI TYLKO 10 ZŁ.

Na członków przyjmuje Zarząd.

Uzupełniajcie udziały.

PRZYJMUJE OD CZŁONKÓW WKŁADKI NA

### Rachunek bieżący Z OPROCENTOWANIEM 20%

Spółdzielnia jest właścicielką nieruchomości i przedsiębiorstw.

Przez udziały i wpłaty na rach. bieżący składowy oszczędzony grosz i wspomagamy własny kapitał obrotowy i rodzimy handel.

## NA ŚWIĘTA!

Prawdziwe przedwojenne esencje  
do nalewek i likierów marki „Stella“

DO NABYCIA TYLKO W DROGERJI

pod



G W I A Z D A

S. A. Zgórek

234

Następca WŁODZIMIERZ REGIEC.

3-3

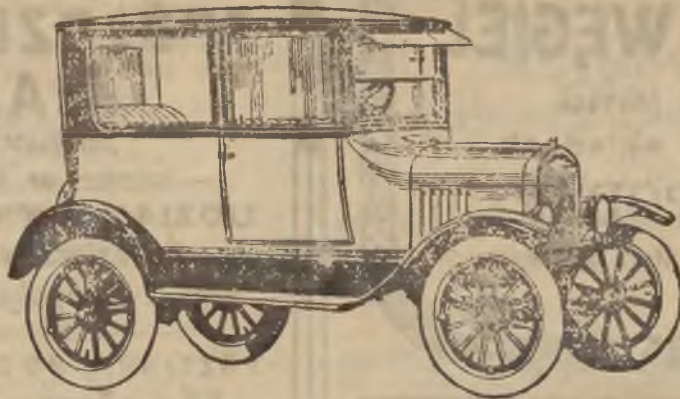
## Najlepsza pasta do obuwia!

217



## STENOGRAFJI

wycza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny  
8-8 Warszawa, Mokotowska Nr. 39. 208



# SAMOCHÓD NA ZIMĘ.

Zapewne niewiedzieliście jeszcze, że obok innych typów Ford posiada niezrównany zamknięty samochód, tani, łatwy do kierowania, oszczędny w użyciu, przytem bardzo wygodny i pewny. Niema właściwie lepszego samochodu dla załatwiania interesów i dla rodziny. Karetka Forda „Tudor“ mieści wygodnie 5 osób i zabezpiecza całkowicie przed najgorszą nawet pogodą.

Którykolwiek z poniższych upoważnionych przedstawicieli Forda zdemonstruje samochód na żądanie.

Ford „Tudor“ zaopatrzony jest w 5 pierwszorzędnych opon balonowych, elektryczne oświetlenie i rozrusznik, wewnętrzne lusterko orientacyjne, przecieracz przedniej szyny, lampkę na desce rozdzielczej, komplet narzędzi.

*Ford*

## UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ i w. m. GDAŃSKA:

RZESZÓW, BYDGOSZCZ, BORYSLAW, BIELSKO, BRZEŚĆ n/Bugiem, CHOJ-  
NICE, GNIEZNO, GRUDZIĄDZ, INOWROCŁAW, KATOWICE, KALISZ, KIELCE,  
KRAKÓW, KUTNO, LUBLIN, LWÓW, ŁÓDŹ, OLKUSZ, OSTRÓW (Wielko-  
polska), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RADOM, RÓWNE, SANOK, STA-  
NISŁAWÓW, STAROGARD, SOSNOWIEC, STRYJ, TORUŃ, TARNOPOL, TAR-  
NÓW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WILNO, WRZEŚNIA (Wielkp.), GDAŃSK,  
NYTYCH.